

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Wiceprezes SA Jacek Gołaczyński (spr.)
Sędziowie:	SSA Aleksandra Marszałek SSA Beata Wolfke - Kobzar
Protokolant:	Marta Perucka

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K.**

przeciwko **Gminie N.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 13 maja 2014 r. sygn. akt I C 33/13

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddala i nie obciąża powódki kosztami procesu na rzecz strony pozwanej;**
- 2. oddala dalej idącą apelację;**
- 3. odstępuje od obciążenia powódki kosztami postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 maja 2014 r. (sygn. akt I C 33/13) Sąd Okręgowy w Opolu Wydział I Cywilny w pkt I zasądził od pozwanej Gminy M. N. na rzecz

powódki M. K. kwotę 55.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia

1 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty; w pkt II oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w pkt III nakazał ściągnąć z kwoty zasądzonej na rzecz powódki M. K. od pozwanego, tj. 55.000 zł na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Opolu kwotę 1.064 zł tytułem części (28%) kosztów sądowych, od których powódka była zwolniona; w pkt IV zasądził od pozwanej Gminy M. N. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Opolu kwotę 2.736 zł tytułem części (72%) kosztów sądowych; w pkt V koszty zastępstwa procesowego rozdzielił między stronami stosunkowo i z tego tytułu zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.584 zł.

W uzasadnieniu Sąd I instancji wskazał, że niesporny między stronami był fakt, że 2 grudnia 2010 r. powódka uległa wypadkowi na drodze gminnej – ul. (...) w N., jak również przebieg tego wypadku oraz rodzaj i rozmiar obrażeń ciała doznanych przez powódkę. Spór sprowadzał się do ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za skutki wymienionego wypadku. Pozwana stała na stanowisku, że na podstawie umowy o roboty budowlane z dnia 10 września 2010 r. D. M. jako wykonawca robót ponosi odpowiedzialność za szkody wywołane tymi pracami u osób trzecich. Powódka natomiast, po uzyskaniu odmowy zaspokojenia swoich roszczeń od ubezpieczyciela D. M., uważała, że Gmina N. jako zarządca drogi ponosi odpowiedzialność za doznaną przez powódkę szkodę niematerialną. W ocenie Sądu I instancji do ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za krzywdę doznaną przez powódkę, a tym samym – zobowiązanego do naprawienia szkody, konieczna była analiza art. 652 k.c., który znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie z uwagi na to, że pozwana na terenie, na którym powódka uległa wypadkowi, prowadziła roboty budowlane, których wykonanie zleciła D. M.. Na podstawie wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd ustalił, że po zawarciu umowy o roboty budowlane

z D. M. pozwana nie sporządziła pisemnego protokołu przekazania wykonawcy terenu budowy, ponieważ uznała to za zbędne, biorąc pod uwagę specyfikę miejsca robót. Nadto, wykonawca po podpisaniu umowy nie pojechał na miejsce przyszłych prac, ponieważ uznał, że dokumentacja okazana przez inwestora jest wystarczająca. Sąd uznał zatem, że odpowiedzialność za prawidłowe zabezpieczenie ul. (...) w N., na której D. M. prowadził remont, spoczywała nieprzerwanie na pozwanej Gminie N., jako zarządcy dróg gminnych, do których zalicza się ul. (...). Sąd uznał, iż pozwanej Gminie N., wobec niezabezpieczenia terenu robót budowlanych zleconych D. M., należało przypisać bezprawność oraz winę nieumyślną, polegającą na tym, że nie przewidziała ona wystąpienia skutków, które powinna była i mogła przewidzieć. Na pozwanej bowiem, jako na zarządcy dróg, spoczywał obowiązek utrzymania terenu budowy w należyтым stanie, celem zapobieżenia wypadkom podobnym do tego, jakiemu uległa powódka. Pomiędzy zaniechaniem pozwanej a szkodą doznaną przez powódkę wystąpił normalny – adekwatny związek przyczynowy. Zaszyły tym samym przesłanki do przypisania pozwanej odpowiedzialności przewidzianej w przepisie art. 445 § 1 k.c.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, na podstawie zeznań powódki i zeznań świadka oraz opinii biegłego sądowego Sąd Okręgowy uznał, że adekwatną do rozmiaru krzywdy powódki jest kwota 55.000 zł i taką kwotę zasądził, wraz z odsetkami od dnia 1 kwietnia 2012 r. Ustalając datę wymagalności odsetek Sąd podzielił w całości pogląd strony powodowej, iż zastosowanie znajdzie przepis art. 455 k.c., zgodnie z którym przy świadczeniach bezterminowych powinno być one spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Biorąc pod uwagę datę doręczenia pozwanej wezwania do zapłaty (27 lutego 2012 r.) termin do 30 marca 2012 r. należało uznać za wystarczający do zaspokojenia roszczenia powódki.

Sąd I instancji oddalił powództwo w części przekraczającej żądanie 55.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a także w części obejmującej żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki mogące pojawić się w przyszłości. W wypadku nawet częściowego uwzględnienia powództwa o zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. zbędne jest odrębne ustalenie w sentencji odpowiedzialności pozwanego za ewentualne przyszłe szkody powoda. Ponadto, zgodnie z § 1 dodanego art. 442<sup>1</sup> k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W § 3 ustawodawca wprowadził regulację, zgodnie z którą w razie wyrządzenia szkody na osobie przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż

z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W ocenie Sądu Okręgowego zasądzone zadośćuczynienie stanowi wyczerpującą rekompensatę za krzywdy i cierpienia powódki, jakich doznała zarówno do chwili wyrokowania, jak i po tej dacie. Brak jest zatem podstaw do ustalania odpowiedzialności pozwanej za szkody przyszłe.

Orzeczenie o kosztach procesu uzasadnia przepis art. 100 k.p.c. Jak wskazał Sąd pierwszoinstancyjny, mając na uwadze ostateczny wynik procesu, należało uznać, że pozwana przegrała sprawę w 72 %, a powódka – w 28 %. W takich proporcjach obie strony zostały obciążone kosztami procesu. Z uwagi na to, że powódka była zwolniona z obowiązku

uiszczenia wpisu sądowego od pozwu, Sąd – na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazał ściągnąć ten wpis w kwocie odpowiadającej 28 % całego wpisu, tj. 1.064 zł, z należności zasądzonych powodce na rzecz Skarbu Państwa, który tymczasowo poniósł te koszty. Pozostały wpis (72 % z 3.800 zł), tj. 2.736 zł, został zasądzony od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Opolu.

Strona pozwana wniosła od powyższego wyroku apelację, zaskarżając go w części, tj. w zakresie objętym rozstrzygnięciem zawartym w pkt I, III, IV i V sentencji wyroku i zarzucając mu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 652 k.c., poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż brak sporządzenia pisemnego protokołu przekazania placu budowy w sytuacji, gdy zakres robót, teren objęty robotami budowlanymi oraz stan drogi przekazywanej wykonawcy do remontu był bezsporny, a wykonawca robót był jedynym podmiotem realizującym roboty na przedmiotowym terenie, wyłącza odpowiedzialność wykonawcy robót za przekazany mu teren przez cały okres wykonywania robót, co w konsekwencji doprowadziło do niezastosowania tego przepisu i przypisania odpowiedzialności pozwanej Gminie N. za skutki zdarzenia, do jakiego doszło na terenie i w czasie wykonywania robót budowlanych przez wykonawcę D. M.,
- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 429 k.c., poprzez jego niezastosowanie i w efekcie przyjęcie, iż odpowiedzialnym za skutki zdarzenia wyrządzającego powodce szkodę, do jakiego doszło na terenie robót budowlanych wykonywanych przez profesjonalnego wykonawcę, jest inwestor – Gmina N., a nie ten wykonawca,
- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 415 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż spełnione zostały określone nim przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej,
- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 §1 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, polegające na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów wskutek ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie, wbrew treści zebranego materiału dowodowego, tj. uznania, iż teren, na którym były prowadzone roboty, nie był odpowiednio oznakowany, ogrodzony i zabezpieczony,
- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia podstawy prawnej uznania, iż w sprawie nie zachodzą przewidziane w art. 429 k.c. przesłanki wyłączenia odpowiedzialności pozwanej Gminy N. i przypisania tej odpowiedzialności wykonawcy robót budowlanych,
- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu przez Sąd I instancji, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy kwota zadośćuczynienia w wysokości 55.000,00 zł jest kwotą „odpowiednią” w znaczeniu tego przepisu, a tym samym przyjęcie wadliwej interpretacji pojęcia „sumy odpowiedniej” i zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w wysokości nieadekwatnej, gdyż rażąco zawyżonej w stosunku do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy,
- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c., poprzez zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej niż data wyrokowania.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwana wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w części, tj. w zakresie punktu I, III, IV i V sentencji, poprzez oddalenie powództwa w tym zakresie,
- zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania w I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych,

- zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych,

lub ewentualnie:

- uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego przez Sąd I instancji.

W uzasadnieniu pozwana podniosła, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy winien mieć zastosowanie przepis art. 652 k.c., a tym samym odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka, winna być przypisana wyłącznie wykonawcy robót budowlanych realizowanych w czasie i w miejscu, w którym do wypadku doszło. W ocenie pozwanej nie można zaaprobować stanowiska Sądu I instancji, iż niezależnie od okoliczności faktycznych konkretnej sprawy warunkiem sine qua non zastosowania tego przepisu musi być

w każdym przypadku sporządzenie pisemnego protokołu przekazania placu budowy. Pozwana przekazała wykonawcy, tj. D. M., cały plac budowy, stan drogi w chwili rozpoczęcia remontu drogi był znany obydwu stronom umowy, zakres prac zleconych wykonawcy do wykonania wynikał z przekazanej wykonawcy dokumentacji projektowej i był on bezsporny, nie ma zatem podstaw do uznania, że wykonawca zwolniony jest z odpowiedzialności za skutki zdarzeń, jakie mają miejsce na terenie placu budowy i w czasie, kiedy roboty są prowadzone. Istotne jest przy tym, że na terenie placu budowy jedynym wykonawcą działającym na zlecenie pozwanej Gminy N. był D. M.. Tym samym brak sporządzenia pisemnego protokołu przekazania placu budowy nie zmienia podstawowej w sprawie okoliczności, iż D. M. był jedynym i wyłącznym gospodarzem terenu budowy już od dnia 10 września 2010 r., a z pewnością teren budowy znajdował się w jego wyłącznym władaniu w dniu zdarzenia, tj. 2 grudnia 2010 r.

Jak stwierdziła pozwana, wyłączenie odpowiedzialności Gminy N. za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka, znajduje uzasadnienie także w świetle

art. 429 k.c. W świetle ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego inwestor, który powierza wykonanie robót budowlanych wyspecjalizowanemu przedsiębiorstwu budowlanemu, nie odpowiada więc za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu zleconych robót. Tymczasem Sąd I instancji nie tylko nie zastosował tego przepisu, przypisując pozwanej odpowiedzialność za skutki wypadku powódki, ale

w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazał przyczyn, dla których uznał, że przepis ten nie może mieć w sprawie zastosowania. Zdaniem pozwanej skoro pozwana powierzyła wykonywanie robót budowlanych wyłonionemu w drodze przetargu nieograniczonego profesjonalnemu przedsiębiorcy, który zawodowo trudni się wykonywaniem tego rodzaju prac, a do zdarzenia wywołującego szkodę doszło na terenie i w trakcie wykonywania robót przez tego przedsiębiorcę, to jest to wystarczająca okoliczność ekskulpująca, w rozumieniu art. 429 k.c., Gminę N. od odpowiedzialności za szkodę poniesioną przez powódkę.

W ocenie pozwanej w okolicznościach przedmiotowej sprawy brak jest podstaw do uznania, że spełnione zostały przewidziane w art. 415 k.c. przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Gminy N., w szczególności brak jest uzasadnienia dla przypisania pozwanej winy, polegającej zdaniem Sądu I instancji na tym, iż pozwana jako zarządcza drogi gminnej nie wywiązała się z obowiązku utrzymania drogi w należyтым stanie.

Pozwana, zarzucając sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskazała, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie, w szczególności z oświadczenia powódki z dnia 20 grudnia 2010 r. załączonego przez powódkę do pozwu oraz zeznań powódki złożonych na rozprawie w dniu 14 listopada 2013 r. wynika jednoznacznie, że chodnik był zagrodzony taśmą, a powódka zeszła z chodnika na ulicę i w tym momencie nogą wpadła do dziury w jezdni, przykrytej błotem pośniegowym. Pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za to, że użytkownicy dróg, wiedząc, że na danym terenie prowadzone są roboty, poruszają się po nich, nie zachowując należytej ostrożności, omijając taśmy zabezpieczające.

Pozwana stoi na stanowisku, że zasądzona na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwota 55.000 zł jest nazbyt wygórowana. W dacie zajścia zdarzenia powódka miała 82 lata, a zatem zdarzenie i jego skutki nie wpłynęły na jej dotychczasowe życie w taki sposób, aby zasadnym było przyjęcie jako sumy odpowiedniej w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienia w kwocie 55.000 zł. Doznane przez powódkę urazy, choć poważne i związane z zabiegiem chirurgicznym, nie spowodowały takich nieodwracalnych następstw, jak np. trwale kalectwo, niezdolność do samodzielnej egzystencji, konieczność zmiany pracy, potrzeba korzystania z pomocy osób trzecich, która nie występowała przed wypadkiem, czy utrata szans na przyszłość. Z opinii biegłego sądowego wynika, iż choć bezpośrednio po wypadku i w pierwszej fazie leczenia powódki jej poziom cierpień fizycznych był znaczny, to jednak po upływie 3-4 miesięcy od dnia wypadku, do chwili obecnej, dolegliwości zmniejszyły się do poziomu, w którym jedynie okresowo konieczne jest stosowanie środków przeciwbólowych. Zebrany w sprawie materiał dowodowy, a przede wszystkim ustalenia i wnioski płynące z opinii biegłego sądowego, uzasadniają twierdzenie, że zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie jest nazbyt wygórowane.

W uzasadnieniu wskazano również, że w przedmiotowej sprawie odsetki winny być liczone od dnia wyrokowania. W judykaturze Sądu Najwyższego prezentowany jest pogląd, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, mimo treści art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c., wymagalne jest, przy uwzględnieniu art. 316 k.p.c., dopiero z dniem wyrokowania. Zobowiązany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia dopiero od tego dnia. Ze względu na okoliczność, że w ocenie pozwanej w ogóle nie ponosi ona odpowiedzialności za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka w dniu 2 grudnia 2010 r., czemu dawała wielokrotnie wyraz jeszcze przed wytoczeniem powództwa, jak również ze względu na to, że w wezwaniu do zapłaty otrzymanym w dniu 27 lutego 2012 r. powódka żądała kwoty 90 tys. zł, a zatem kwoty znacznie wyższej niż dochodzona pozwem i wyższej niż zasądzona, a postępowanie sądowe wykazało przy tym, iż była to kwota nazbyt wygórowana, odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia winny być zasądzone od dnia wyrokowania. Nadto zasądzenie odsetek od dnia wydania wyroku jest uzasadnione faktem, że rozmiar doznanej krzywdy został ujawniony dopiero na podstawie faktów wynikających z dowodów, które były przeprowadzane w toku procesu.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Należy uznać za uzasadnione podniesione przez stronę pozwaną zarzuty naruszenia zaskarżonym wyrokiem przepisów prawa materialnego i procesowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 652 i art. 429 k.c., Sąd Apelacyjny podziela argumentację pozwanej, która wskazała, niesporządzenie protokołu przekazania terenu budowy nie wyłącza odpowiedzialności wykonawcy robót – wobec bezspornej okoliczności, że wyłącznie władającym terenem był D. M.. Zgodnie z art. 652 k.c. protokolarne przejęcie przez wykonawcę terenu budowy jest przesłanką odpowiedzialności wykonawcy na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie, którą ponosi on aż do chwili oddania obiektu. Regulacja ta stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 429 k.c., który stanowi, że kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. W cytowanym art. 429 k.c. sformułowane zostało wrzuszalne domniemanie winy w wyborze powierzającego, obciążające go koniecznością wskazania okoliczności ekskulpujących. Odpowiedzialność powierzającego nie zachodzi jednak, jeżeli powierzył on wykonanie czynności profesjonalistcie, zawodowo trudniącemu się wykonywaniem takich czynności. Profesjonalistą jest osoba fizyczna, prawna albo jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33<sup>1</sup> k.c., prowadząca zawodowo taką działalność, która swoim zakresem obejmuje czynność powierzoną do wykonania sprawy szkody (zob. Komentarz do art. 429 k.c., [w:] Kodeks cywilny. Komentarz,

t. 3: Zobowiązania - część ogólna, red. A. Kidyba, LEX 2010, tezy 13-17). Potwierdzeniem przytoczonej tu wykładni jest stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 kwietnia 1981 r., sygn. akt IV CR 121/81 (OSNC

1981, nr 12, poz. 244), zgodnie z którym inwestor, który powierza wykonanie robót budowlanych wyspecjalizowanemu przedsiębiorstwu budowlanemu, nie odpowiada za szkodę wyrządzoną przez jego pracowników przy wykonywaniu zleconych robót (art. 429 k.c.). Podobnie w wyroku z dnia 6 grudnia 2002 r., sygn. akt IV CKN 1585/00, SN stwierdził, że gmina, działając jako inwestor nie ponosi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem powierzonych przez nią robót (art. 429 k.c.), nie jest natomiast zwolniona od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną jej własnym zaniedbaniem.

W przedmiotowym stanie faktycznym pozwana Gmina powierzyła wykonanie robót budowlanych przedsiębiorcy zawodowo trudniącemu się wykonywaniem tego typu prac, co stanowi podstawę uchylenia odpowiedzialności pozwanej za szkodę, jaką poniosła powódka. Ponieważ zatem pozwanej nie można przypisać winy, nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej przewidziane w art. 415 k.c.

Za błędne należy uznać ponadto ustalenia faktyczne przyjęte przez Sąd I instancji w zakresie braku odpowiedniego oznakowania, ogrodzenia i zabezpieczenia terenu, na którym były prowadzone roboty. Wbrew wymogom określonym w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd nie dokonał pełnego, wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Słusznie również pozwana zarzuciła w apelacji, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy nie odniósł się do art. 429 k.c., wyłączającego odpowiedzialność inwestora w razie powierzenia wykonania czynności osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. W konsekwencji niezastosowania art. 429 k.c. uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera całościowego właściwego wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia, co stanowi naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.

Niezależnie od powyższych uwag dotyczących ustalenia odpowiedzialności za szkodę poniesioną przez powódkę, uznać należy, że rozstrzygnięcie przyjęte przez Sąd I instancji zostało oparte na błędnej wykładni art. 445 § 1 k.c., co było podstawą zasądzenia nieodpowiedniej kwoty zadośćuczynienia. W myśl art. 445 § 1 k.c.

w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (art. 444 k.c., dotyczący naprawienia szkody w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia znajomość poziomu życia pokrzywdzonego i społeczeństwa powinna służyć ustaleniu zakresu potrzeby i pragnień pokrzywdzonego, których kompensata sprawi mu satysfakcję. Nie ma natomiast żadnych szczególnych podstaw do miarkowania zadośćuczynienia, a za „odpowiednią sumę” należy uznać świadczenie odpowiadające wielkości wyrządzonej krzywdy (Komentarz do art. 445 k.c.,

[w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. 3: Zobowiązania - część ogólna, red. A. Kidyba, LEX 2010, teza 22).

Pomijając kwestię niezasadnego przypisania odpowiedzialności za szkodę pozwanej, należy wskazać, że w okolicznościach faktycznych sprawy nieprawidłowe było zastosowanie przez Sąd Okręgowy art. 481 § 1 k.c. i zasądzenie odsetek

od 1 kwietnia 2012 r., a zatem od daty wcześniejszej niż data wyrokowania.

W świetle przytoczonych powyżej okoliczności, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak na wstępie. Orzeczenie o kosztach postępowania oparto na przepisie art. 98 k.p.c.

bp